

WIERZĘ W JEZUSA CHRYSZTUSA

Wykład 34

ks. Robert Głuchowski

KOŚCIÓŁ CIAŁEM CHRYSZTUSA

Po zesłaniu Ducha Świętego Kościół apostołski podejmuje swoją misję, którą powierzył mu Jezus, czyli głoszenie Dobrej Nowiny. Tą Dobrą Nowiną – Ewangelią jest sam Jezus (por. 1 P 1,25). Pierwsze świadectwo uczniów o Jezusie można streścić w następujących słowach: tego Jezusa, który został ukrzyżowany, bóg wskrzesił z martwych i posadził po swojej prawicy. On jest oczekiwanym Mesjaszem i Panem. On jest też źródłem zbawienia dla wszystkich, którzy w Niego wierzą. Przez niego otrzymujemy odpuszczenie grzechów i dar Ducha Świętego (por. Dz 2,32-33.36.38; 3,15.19; 4,12; 5,30-31). W ten sposób w centrum znalazła się prawda o zmartwychwstałym i wywyższonym Jezusie, Mesjaszu i Panu¹. W czasie owej pracy misyjnej dojrzewała, krystalizowała się świadomość Kościoła co do osoby Jezusa. Sami głosiciele i cały Kościół coraz lepiej rozumieli kim jest Jezus, jakie miejsce zajmuje w życiu każdego poszczególnego wierzącego i całej wspólnoty.

Istotną częścią owej refleksji pierwszych chrześcijan nad osobą Jezusa była Jego relacja do wspólnoty Kościoła. Refleksja ta była bardzo ważna z dwóch punktów widzenia. Po pierwsze, pozwalała wspólnocie Kościoła coraz lepiej zrozumieć postać samego Jezusa, a, z drugiej strony, Kościół lepiej mógł zrozumieć samego siebie.

Przełomową postacią w budowaniu tej samoświadomości kościoła był Paweł Apostoł, który sformułował i w 1 Kor przekazał naukę o Kościele widzianym jako ciało Jezusa. Najkrócej można tę Pawłową myśl ująć w formułę: wspólnota Kościoła jest jak ludzkie ciało. Jest szczególnym organizmem, w którym każda komórka, każda część ciała ma do spełnienia określone zadanie, aby ów orga-

¹ W. Rakocy, *Będziecie moimi świadkami*, w: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła (Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 9, red. J. Frankowski)*, Warszawa 1997, s. 47.

nizm mógł funkcjonować. Wyjątkowość ciała Kościoła leży w tym, że jego głową, a więc organem kierującym całym organizmem jest Chrystus, zaś wierni są poszczególnymi częściami ciała. Odnosząc się do tej Pawłowej idei przez wieki w teologii utarło się mówić o Kościele jako „mistycznym ciele Jezusa”. Już św. Paweł ma więc świadomość, że Kościół nie jest więc jakąś luźno związanym ze sobą zbiorowiskiem ludzi, którzy mają takie same przekonanie co do idei Boga objawionego w Jezusie Chrystusie, ale jest to żywotnie, organicznie związana wspólnota. Te żywotne więzy, to znaczy takie, bez których zanika życie, istnieją pomiędzy poszczególnymi członkami wspólnoty oraz pomiędzy każdym członkiem wspólnoty a Chrystusem. Ta metafora Kościoła jako ciała Chrystusa akcentuje więc w szczególności sposób jedności Kościoła

Skąd Paweł Apostoł zaczerpnął tę ideę? Już w starym Testamencie znana była koncepcja ciała jako symbolu jedności, wzajemnej przynależności i solidarności. Jest ona pięknie wyrażona w słowach króla Dawida, który pragnął zjednoczyć podzielony naród po buncie Absaloma. Tak czytamy w 2 Sm 19: „Król Dawid posłał polecenie kapłanom Sadokowi i Abiatarowi: „Powiedzcie starszyźnie z Judy: Dlaczego jesteście ostatni w przywróceniu króla do jego siedziby? Jesteście braćmi moimi, kośćmi i ciałem moim. Dlaczego więc ostatni jesteście w przywróceniu króla? Powiedzcie też do Amasy: Czyż nie jesteś kością i ciałem moim? Niech mi Bóg to uczyni i tamto dorzuci, jeżeli ty nie będziesz u mnie na zawsze wodzem zamiast Joaba”. W ten sposób [król Dawid] ujął serca wszystkich ludzi z Judy jakby jednego człowieka” (w. 12-15). Te słowa wyraźnie ukazują myśl, króla Dawida, że traktuje on naród jak część swojego ciała, dlatego naród powinien być w jedności ze swoim władcą.

Jest bardzo prawdopodobne, że ten tekst biblijny inspirował świętego Pawła, gdy przedstawiał swoją naukę o Kościele jako mistycznym ciele Jezusa. Są uczeni, którzy szukają w tym temacie innych źródeł inspiracji. Odwołują się choćby do źródeł grecko-helleńskich, gdzie metafora ciała używana była na opisanie miast-państw. Istnieją też zwolennicy tezy, według której koncepcja Kościoła jako Ciała Chrystusa wyrasta z tradycji eucharystycznej: ponieważ wszyscy spożywają jedno Ciało Chrystusa w Eucharystii, stają się jednym ciałem.

Powszechnie jednak uważa się, że najbardziej oczywistą inspiracją dla Pawła Apostoła był jego spotkanie z Jezusem pod Damaszkiem, a przede wszystkim słowa, jakie usłyszał z ust Zmartwychwstałego.

Tekst o nawróceniu Szawła – faryzeusza u bram Damaszku jest jednym z kluczowych dla autora Dziejów Apostolskich. Św. Łukasz jest w swoim pisarstwie bardzo precyzyjny. Również jeśli chodzi o kompozycję tekstu. Gdy to rozumiemy, to już przy pierwszej lekturze Dziejów Apostolskich zastanawia fakt, że historia dokonująca się pod Damaszkiem jest jedyną, która w dziele św. Łukasza

jest opowiedziana trzykrotnie. Nie jest to przejaw niedbalstwa czy przeoczenia autora, ale świadomy zabieg. W ten sposób św. Łukasz daje do zrozumienia czytelnikowi, że nawrócenie Szawła pod Damaszkiem było wydarzeniem kluczowym dla dzieła głoszenie Dobrej Nowiny przez pierwotny Kościół. Opowiadanie to pojawia się w Dz w rozdziałach 9, 22 i 26. Najpierw pojawia się jako relacja św. Łukasza, który wprowadza Szawła na scenę historii w naturalnym toku narracji, natomiast w rozdziałach późniejszych jest to opowieść samego Pawła w ramach jego mów obronnych. Raz opowiada tę historię Żydom zebranych w Świątyni Jerozolimskiej (rozdział 22), kiedy indziej rozbrzmiewa w mowie Pawła przed królem Agrypą II, gdy apostoł więziony jest w Cezarei i ma być zawieziony do Rzymu, by stanąć przed obliczem Cezara.

Co ważne, mimo iż każdy z tych trzech opisów jednego wydarzenia nieznacznie różni się od siebie pewnymi szczegółami. Wynika to stąd, że św. Łukasz przechodzi od skoncentrowania na szczegółach materialnych do treści teologicznych. Jednak w jednym punkcie opowiadanie jest zawsze dokładnie takie samo: w dialogu Chrystusa zmartwychwstałego z powalonym na ziemię Szawłem padają identyczne słowa: Jezus pyta: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?” Pada z kolei Szawłowe pytanie: „Kim jesteś, Panie?”. I odpowiedź Jezusa: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” (Dz 9,4; 22,7; 26,14). Trzeba najpierw zauważyć, że Chrystus nie zapytał Szawła: dlaczego prześladujesz tych, którzy we mnie uwierzyli? Albo: dlaczego prześladujesz mój Kościół? Ale pyta: dlaczego Mnie prześladujesz? Co z tego wynika? To, że Jezus utożsamia się ze swoimi braćmi: „Wszystko, co robisz jednemu z nich, Szawle, Mnie czynisz”. Inaczej mówiąc, z dialogu, który dokonał się pod Damaszkiem wynika dla Szawła to, że mimo śmierci na krzyżu Jezus żyje, co więcej jest otoczony chwałą i do tego w jakiś tajemniczy sposób przebywa w swoich wyznawcach. Utożsamia się z nimi do tego stopnia, że dotyka Go osobiście, ile razy są oni prześladowani.

Jako czytelnicy Ewangelii jesteśmy świadomi, że w czasie swojej publicznej działalności sam Jezus kilkakrotnie poniekąd utożsamiał się z różnymi kategoriami ludzi, na przykład z przyjmowanymi w Jego imię dziećmi mówiąc: „Kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje (Mt 18,5). Utożsamia się też z ludźmi w potrzebie, gdy w scenie Sądu Ostatecznego stwierdza, że wszystko co zostało uczynione potrzebującym zostało uczynione Jemu samemu (Mt 25,35-40). Utożsamia się też ze swoimi uczniami, czy to pogardzanymi, gdy mówi: „Kto wami gardzi, Mną gardzi” (Łk 10,16), czy posyłanymi: „Kto przyjmuje tego, którego Ja poślę, mnie przyjmuje” (J 13,20). Sam Jezus też zapowiadał prześladowania, które na Jego wzór i z Jego powodu spadną w przyszłości na uczniów. Nigdzie jednak indziej poza trzykrotną sceną powołania Pawła nie znajdziemy takiego wyrzutu Zmartwychwstałego Jezusa pod adresem kogokolwiek z użyciem mocnego w swojej wymo-

wie greckiego czasownika *dioko*. Co więcej, widzimy też, że wyrzut ten został w pełni uznany przez Szawła-winowajcę i miał tak wielkie następstwa dla radykalnej zmiany w życiu Pawła. Mówiąc inaczej, można powiedzieć, że słowa te mocno utkwily w głowie Apostoła Pawła. Jak relacjonuje św. Łukasz, Paweł wracał do nich w kluczowych momentach swojego głoszenia Dobrej Nowiny.

Dlatego też nie dziwimy się, że gdy w czasie swojej apostołskiej pracy przyszło mu przedstawić Koryntianom naukę o Kościele odwołuje się właśnie do metafory Ciała Chrystusa jako obrazu Kościoła. Apostoł pisze do wspólnoty korynckiej reagując na różne problemy, które pojawiały się w tej wspólnocie. Jedną z kwestii, które dzieliły ten młody Kościół była sprawa przyjęcia i poprawnego zrozumienia chryzmatów, jakich udzielał Duch Święty poszczególnym członkom wspólnoty. Paweł wyjaśnia, że Duch obdarza członków wspólnoty różnymi darami, jednak wszystkie one mają służyć całej wspólnocie i nie mogą być powodem do wywyższania się kogokolwiek czy uznania, o swojej samowystarczalności. W tym kontekście właśnie apostoła formułuje naukę o Kościele – Ciele Chrystusa, który jest jednością, a każda część ciała, choćby najmniejsza jest ważna i służy całemu ciału, czyli wspólnocie. Tak czytamy w 1 Kor: „Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. (...) Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne [członki]. Jeśliby noga powiedziała: «Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała» - czy wskutek tego rzeczywiście nie należy do ciała? Lub jeśliby ucho powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała - czyż nie należałoby do ciała? Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzież byłby słuch? Lub gdyby całe było słuchem, gdzież byłoby powonienie? Lecz Bóg, tak jak chciał, stworzył [różne] członki umieszczając każdy z nich w ciele. Tymczasem zaś wprawdzie liczne są członki, ale jedno ciało. Nie może więc oko powiedzieć ręce: «Nie jesteś mi potrzebna», albo głowa nogom: «Nie potrzebuję was». Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współwesołują się wszystkie członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami” (12,12-27).

Tę naukę św. Paweł uzupełnia jeszcze w listach do Kolosan i Efezjan, gdzie stwierdza, że Chrystus jest głową (gr. kefale) ciała czyli Kościoła. Tytuł ten, przyznany przez Pawła Jezusowi, jest przez apostoła używany w dwóch znaczeniach. W pierwszym znaczeniu chodzi przede wszystkim, że On rządzi, przewodzi i jest odpowiedzialny za wspólnotę chrześcijańską jako jej przewodnik i Pan (por. Kol 1, 18: „On jest Głową Ciała - Kościoła”); z kolei drugim znaczeniem jest to, że jest On głową, która ożywia i porusza wszystkie członki ciała (bowiem, według Kol 2,19, trzeba trzymać się „mocno Głowy - [Tego], z którego całe Ciało, zaopatrywane i utrzymywane w całości (...) rośnie Bo-

żym wzrostem”): to znaczy jest nie tylko Tym, który kieruje, lecz Tym, który organicznie połączony jest z nami, od którego płynie też siła prawego postępowania.

Nauka św. Pawła o Kościele jako mistycznym Ciele Chrystusa ma swoje konsekwencje w przekonaniu, że Kościół jest żywym głosem Chrystusa na ziemi. Jest to zresztą myśl obecna w innych miejscach Nowego Testamentu. Już w Ewangelii czytamy słowa Jezusa: „Kto was słucha, Mnie słucha” (Łk 10,16). Natomiast Dzieje Apostolskie ukazują tę myśl w inny sposób. Otóż św. Paweł w mowie wygłoszonej przed Herodem Agrypą II na życzenie prokuratora Festusa, przekazuje prawdę o Jezusie używając takich słów: miał On cierpieć, pierwszy zmartwychwstał i będzie głosić światło zarówno ludowi, jak i poganom (por. Dz 26,22nn). Powstaje pytanie: w jaki sposób Jezus może głosić Dobrą Nowinę poganom, skoro stali się oni słuchaczami Ewangelii wtedy, gdy już upłynęły lata od wydarzeń paschalnych? Tak więc ta zapowiedź, że sam Jezus będzie głosił poganom Dobrą Nowinę odnosi się do apostołów po Zesłaniu Ducha świętego, odnosi się do całego Kościoła, w którym żyje Chrystus głoszący i utożsamiający się ze wspólnotą swoich uczniów.

Pytanie: w jakich listach św. Paweł przedstawia naukę o Chrystusie jako głowie Kościoła?